

Terror i ludobójstwo w imię „słusznej idei”

5 stycznia 2018

Masowy ludobójczy terror na ludności Rosji, a potem ZSRR, nie był pomysłem Stalina. Bolszewicy zaczęli stosować go natychmiast po przejęciu władzy w Rosji w 1917 roku. Głównym wykonawcą zbrodniczej polityki była powołana w grudniu tego roku CzeKa.

Kierownictwo WCzK w 1921 roku (od lewej): Jēkabs Peterss, Józef Unszlicht, Abram Bieleńkij, Feliks Dzierżyński i Wiaczesław Mienżynski.

Polityka „czerwonego terroru” w okresie rządów Lenina w Rosji, której ofiarą padło tysiące ludzi, obrosła wieloma mitami. Najpowszechniejszy z nich głosi, jakoby posługiwanie się terrorem przez Lenina było z jego strony reakcją obronną na identyczne praktyki stosowane przez wojska tzw. „białych generałów”, które w wojnie domowej w Rosji w latach 1918-1920 próbowały obalić rządy bolszewickie. Teza ta jest absurdalna z wielu powodów. Przede wszystkim, gdyby przywódca bolszewików naprawdę używał polityki masowego terroru jako odpowiedzi na działania „białych”, wyrzekłby się go od razu po zwycięstwie w wojnie domowej, czyli pod koniec 1920 roku (ostatnia z armii „białych” pod dowództwem Piotra Wrangla ewakuowała się z Krymu do Turcji 14 listopada 1920 roku).

Nic takiego nie nastąpiło – w latach 1921-1922 bolszewicy dokonali ostatecznej likwidacji wszystkich konkurencyjnych w stosunku do nich partii politycznych, jakie wtedy w Rosji istniały, czyli lewicowych partii eserowców i mieniszewików, a także rozpoczęli brutalną walkę z Cerkwią prawosławną pod pretekstem odmowy przekazania przez nią naczyń liturgicznych na pomoc głodującej ludności Rosji w tym okresie. W liście Lenina do kierownictwa partyjnego z tego okresu znajdują się słowa: „Im więcej członków kontrrewolucyjnej burżuazji i

kontrrewolucyjnego kleru uda nam się rozstrzelać pod tym pretekstem, tym lepiej” (ostatecznie życie straciło 8 tysięcy duchownych). Po zakończeniu wojny domowej bolszewicy pozostawili także niezmienną ustawy i instytucje, które umożliwiały w każdej chwili stosowanie masowego terroru wobec jakiejkolwiek większej grupy społecznej i narodowościowej. Kiedy zatem po śmierci Lenina władzę w ZSRR objął Stalin, miał już pod ręką wszystkie narzędzia potrzebne do stosowania terroru wobec jakiejkolwiek grupy społecznej lud narodowościowej...

Należy także wspomnieć, że główna instytucja bolszewickiego terroru, CzeKa, o której będzie mowa w dalszej części tekstu, powstała już 20 grudnia 1917 roku, zatem w okresie kiedy armie „białych” i jakakolwiek zorganizowana opozycja wobec bolszewików jeszcze nie istniały (powstały dopiero w kolejnym roku). Zastępca Feliksa Dzierżyńskiego, szefa CzeKa, Jakow Peters zanotował, że w pierwszej połowie 1918 roku, kiedy CzeKa zaczęła stosować terror „nie zaobserwowano istnienia organizacji kontrrewolucyjnych jako takich”. Późniejszy terror „białych”, który miał miejsce w czasie wojny domowej w Rosji, rzeczywiście bywał barbarzyński i bezwzględny. Skierowany był przeciwko bolszewikom i ich sympatykom, jednak „biali” nigdy nie nadali terrorowi statusu oficjalnej polityki, którą należało realizować – nie wydali swojej wersji dekretu na wzór bolszewickiego o „czerwonym terrorze” z 5 września 1918 roku, nie powołali także osobnej instytucji na wzór CzeKi, której zadaniem było prowadzenie terroru. Egzekucje w wojskach „białych” zarządzali zazwyczaj oficerowie linowi, działając na własną rękę, bez konsultacji z naczelnym dowództwem. Nigdy nie dorównani oni też skalą terrorowi bolszewików, który – co należy z naciskiem jeszcze raz podkreślić – nie zakończył się także i po klęsce „białych”.

Ideologia terroru

Jakie były zatem źródła „czerwonego terroru”? Przede wszystkim należy wspomnieć tutaj o fascynacji Lenina rewolucją francuską

z końca XVIII wieku, a mówiąc ściślej polityką stronnictwa jakobinów wraz z ich przywódcą Maksymilianem Robespierre'em. Już w 1904 roku Lew Trocki porównywał przywódcę bolszewików do Robespierre'a. Lenin wyjątkowo wnikliwie studiował funkcjonowanie stronnictwa jakobinów oraz zasady na jakich działał stosowany przez nich „terror rewolucyjny”. Już w 1918 roku dwa krążowniki floty rosyjskiej nazwano „Robespierre” i „Marat” w celu oddania hołdu wspomnianym jakobińskim przywódcom. Same określenia „wróg ludu” oraz „wróg klasowy”, jakim określano osoby wobec których należało stosować terror, zostało przez bolszewików i Lenina zapożyczone wprost od francuskich jakobinów. Lenin w swoich wypowiedziach wprost nawiązywał do okresu rewolucji francuskiej, np.: „Gdzie znajdziemy własnego Fouquier-Tinville'a [naczelnego prokuratora francuskiego Trybunału Rewolucyjnego w okresie rewolucji francuskiej], by powstrzymać napierającą falę kontrrewolucji?”.

Nawiązania do jakobinów francuskich znajdziemy u bolszewików także i później, w okresie rządów Stalina. Wzorując się na ich tezie, że w miarę postępu rewolucji przybywa jej wrogów, Stalin stworzył w latach 30. XX wieku swoją tezę „o zaostrzaniu się walki klas w miarę postępów budownictwa socjalizmu w ZSRR”, której używał do uzasadnienia polityki masowego terroru. Innym źródłem leninowskiego masowego terroru był także sam marksizm jako taki. Wystarczy wspomnieć, że już w „Manifestie Partii Komunistycznej” Marksa i Engelsa z 1848 roku znajdziemy następujące słowa: „Komuniści uważają za niegodne ukrywanie swoich poglądów i zamiarów. Oświadczają oni otwarcie, że cele ich mogą zostać osiągnięte jedynie przez obalenie przemocą całego dotychczasowego ustroju społecznego. Niech drżą panujące klasy przed rewolucją komunistyczną. Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia oprócz swoich kajdan. Do zdobycia mają zaś cały świat.”

Fryderyk Engels w 1872 roku w jednym ze swoich pism „O władzy” napisał także: „Zwycięska strona musi utwierdzić swoje rządy

środkami terroru skierowanego przeciwko reakcji. Czyż Komuna Paryska przetrwałaby choćby dzień, gdyby nie użyła władzy uzbrojonych ludzi przeciwko burżuazji?"

Trzeba jeszcze wspomnieć o piśmie Karola Marksa z 1848 roku, w którym znajdziemy następujące słowa: „Jest tylko jedna droga, która może skrócić, uprościć i zintensyfikować przedśmiertne drgawki starego społeczeństwa i skurcze porodowe nowego – tą drogą jest rewolucyjny terror”.

Mało znany jest także w szerokich kręgach społecznych fakt, że marksiści uważali, że etyka jest częścią metafizyki, zatem z przyczyn dla nich oczywistych nie zasługuje na większą uwagę (marksizm jest ateistyczny i materialistyczny). Literatura marksistowska nie zawierała zatem w tej dziedzinie żadnych nakazów, którymi mogliby się kierować bolszewicy, a ponieważ źródłem zasad moralnych nie mógł być już Bóg, którego istnienie negowano, zatem przywódcy bolszewiczcy nie czuli się skrępowani żadnymi wewnętrznymi oporami moralnymi, gdyż ich ideowi mistrzowie dali im w pewien sposób „wolną rękę” w kwestii moralnych zasad postępowania w życiu codziennym...

Powstanie CzeKa

Od momentu utworzenia organizacji bolszewickiej, nazywanej przez siebie z dumą „jakobińską”, Lenin wiele mówił o potrzebie stosowania rewolucyjnego terroru. W 1908 roku napisał dzieło „Nauki Komuny” (chodziło o Komunę Paryską z 1871 roku), w której znalazły się ważne uwagi na ten temat. Po wyliczeniu sukcesów i porażek francuskiego zrywu, według niego „rewolucji proletariackiej”, wskazał, że jego główną słabością miałyby być „nadmierna wielkoduszność” proletariatu, który powinien być „tępić swoich wrogów”, a nie starać się „wywrzeć na nich wpływ moralny”. Jest to jeden z najwcześniejszych w literaturze politycznej przypadków, kiedy pojęcie „tępienia” zostało użyte w stosunku do ludzi. W języku Lenina była to norma – osoby uważane przez niego za „wrogów” jego reżimu opisywał on za pomocą terminów zaczerpniętych ze słownika

walki ze szkodnikami, nazywając ich „krwiopijcami”, „pająkami”, „pijawkami”, „insektami”, „pchłami”, „pluskwami”. Takiego samego języka w stosunku do ludzi uważanych przez siebie za niepożądanych używał później Adolf Hitler.

Lenin uważał, że jeśli bolszewicy mają utrzymać władzę, to trzeba unicestwić usposobienie „złych” idei i interesów, nazywane „burżuazją”. Pojęcie „burżuazja” bolszewicy stosowali nader swobodnie. Z jednej strony byli to ci, którzy z racji roli w gospodarce bądź też pochodzenia społecznego określani byli „wyzyskiwaczami”, od bogatych przemysłowców po chłopów z dużym kawałkiem ziemi. Z drugiej byli to także ci, którzy bez względu na status społeczny i gospodarczy sprzeciwiali się władzy bolszewickiej. „Zamiłowanie” Lenina do terroru stało się widoczne już w momencie przejęcia władzy przez bolszewików. II Zjazd Rad Robotniczych i Żołnierskich, kontrolowany przez bolszewików, który formalnie „zalegalizował” przejęcie przez nich władzy, 7 listopada 1917 roku, na wniosek ważnego polityka bolszewickiego Lwa Kamieniewa przegłosował zniesienie kary śmierci dla dezertersów z frontu toczącej się wtedy I wojny światowej. Lenin, który był wtedy zajęty czymś innym, przeoczył sprawę, jednak kiedy się o tym dowiedział wpadł w furję. Lew Trocki wspominał później jego reakcję: „Bzdura! Jak można robić rewolucję bez egzekucji? Czy chcielibyście pozbyć się wrogów, samemu się rozbrajając? Jakie są inne środki represji? Więzienia? Kto na nie zwraca uwagę w czasie wojny domowej, którą każda ze stron ma nadzieję wygrać? [...] To błąd, powtórzył, niedopuszczalna słabość, pacyfistyczne złudzenie.”

W wyniku nalegań Lenina bolszewicy zignorowali wspomnianą uchwałę w sprawie kary śmierci, a potem w czerwcu następnego roku formalnie ją przywrócili. Z końca 1917 roku pochodzi także notatka Lenina skierowana do Nikołaja Kriestinskiego, sekretarza Komitetu Centralnego partii bolszewickiej, którą koniecznie trzeba zacytować: „Do towarzysza Kriestinskiego: Proponuję natychmiastowe powołanie (początkowo można by to

zrobić w tajemnicy) komisji do opracowania nadzwyczajnych środków (w duchu Łarina: Łarin ma rację). Powiedzmy wy + Łarin + Władimirski (albo Dzierżyński) + Rykow? Albo Milutin ? W tajemnicy przygotować terror: ważne i pilne. A we wtorek postanowimy: sformalizować przez Radę Komisarzy Ludowych albo inaczej. Lenin.”

Przez pierwsze tygodnie istnienia władzy sowieckiej na straży jej bezpieczeństwa stał Piotrogradzki Komitet Wojskowo-Rewolucyjny, który odgrywał kluczową rolę w przejęciu władzy. W tym czasie doszło jednak do masowego strajku urzędników instytucji publicznych przeciwko bolszewikom, który zagroził całkowitym paraliżem funkcjonowania ich władzy. Aby go złamać, Lenin zdecydował się rozwiązać wspomniany wcześniej Komitet i utworzyć instytucję, która miała zwalczać faktycznych i domniemych wrogów jego partii.

2 (15) grudnia 1917 roku powierzono to zadanie Feliksowi Dzierżyńskiemu, z pochodzenia Polakowi i działaczowi Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL), która jak wiadomo odnosiła się wrogo do idei niepodległości Polski, stawiając na pozostanie jej w granicach Rosji i dokonanie wraz z rosyjskimi rewolucjonistami „socjalistycznej rewolucji”. Wieczorem 7 (20) grudnia 1917 roku Dzierżyński zaprezentował swój projekt na posiedzeniu sowieckiego rządu – Rady Komisarzy Ludowych. Jego przemówienie było niesłychanie agresywne, warto w tym miejscu zacytować jego treść: „Niech wam się nie wydaje, że poszukuję form sprawiedliwości rewolucyjnej, teraz nie sprawiedliwości nam trzeba. To jest wojna – twarzą w twarz, do końca. Życie albo śmierć! Proponuję, domagam się organu, którego zadaniem będzie rewolucyjne, bolszewickie wyrównanie rachunków z kontrrewolucjonistami.”

W rezultacie RKL zdecydowała się powołać postulowaną przez Dzierżyńskiego instytucję pod nazwą: Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, od sierpnia zaś – Wszechrosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją, Spekulacją i Nadużyciami Władzy, po rosyjsku

Wsierossijskaja czriezwyczajnaja komissija po bor'bie s kontrrewolucyjej, spekulacyjej i priestupleniami po dołżnosti, w skrócie WCZK, potocznie zwana CzeKa. Według jej dokumentu założycielskiego zadania CzeKi były następujące: „1. Zniweczenie i likwidacja na terenie Rosji, wszelkich prób i działań kontrrewolucyjnych i sabotażowych, niezależnie od pochodzenia sprawców 2. Postawienie przed Trybunałem Kontrrewolucyjnym wszystkich sabotażystów i kontrrewolucjonistów oraz wypracowanie środków ich zwalczania 3. Komisja ogranicza się do prowadzenia dochodzenia wstępnego w zakresie niezbędnym do skutecznego wypełniania swoich celów.”

Na pozór może się zatem wydawać, że uprawnienia CzeKi nie były wielkie, jednak bardzo szybko zaczęła ona działać bez podstawy prawnej, poszerzając swoje kompetencje według własnego uznania. Jak bowiem mówił Dzierżyński „Drogę CzeKa wytycza samo życie”. W styczniu 1918 roku strajk urzędników został zdławiony. 10 marca 1918 roku rząd sowiecki przeniósł się na stałe do Moskwy, na Kreml. CzeKa założyła zaś swoją siedzibę niedaleko od niego, przy ulicy Bolszaja Łubianka. Aż do upadku ZSRR w tym właśnie miejscu znajdowała się siedziba sowieckiej bezpieki. Poglądy Lenina na terror w pełni popierał Lew Trocki, który 2 grudnia 1917 roku w przemówieniu do bolszewickiego Komitetu Wykonawczego powiedział: „Nie ma nic niemoralnego w tym, że proletariat dobija ginącą klasę. To jego prawo. Jesteście oburzeni [...] drobnym terrorem [...], który stosujemy wobec wroga klasowego. Ale miejcie na uwadze to, że najdalej za miesiąc terror nabierze o wiele straszliwsze formy, na wzór wielkich rewolucjonistów Francji. Naszych wrogów czeka nie więzienie, lecz gilotyna.”

Nie było to rzucanie słów na wiatr. W reakcji na atak wojsk niemieckich 21 lutego 1918 roku, z inicjatywy Lenina, RKL uchwaliła odezwę „Ojczyzna socjalistyczna w niebezpieczeństwie”. Znalazła się w nim klauzula nakazująca rozstrzeliwanie bez sądu szerokiej kategorii „złoczyńców”, w

skład której mieli wchodzić: „agenci nieprzyjaciela, spekulanci, bandyci, chuligani, kontrrewolucyjni agitatorzy, szpierzy niemieccy”. Przedstawiciele będącej wtedy w koalicji z bolszewikami partii „lewicowych eserowców” (koalicja ta trwała do marca 1918 roku) protestowali przeciwko tego typu metodom. Jeden z ich przedstawicieli, Izaak Steinberg, wspominał: „Lenin miał mi za złe zastrzeżenia [do dekretu], które zgłaszałem w imię rewolucyjnej sprawiedliwości. Doprowadzony do ostateczności, zawołałem: „Więc po co zawracamy sobie głowę Komisariatem Sprawiedliwości? Nazwijmy go po prostu Komisariatem Eksterminacji Społecznej i skończmy z tym wszystkim”. Leninowi nagle rozjaśniła się twarz i zawołał: „Świetnie ujęte [...] tym właśnie powinien być [...] ale nie możemy tego głośno powiedzieć”.”

22 listopada 1917 roku RKL uchwaliła także dekret likwidujący wszystkie istniejące sądy, poza „sądami lokalnymi”, zajmującymi się drobniejszymi przestępstwami, które w marcu 1918 roku zostały jednak zastąpione przez sądy ludowe. Także 22 listopad 1917 roku, wzorując się na rewolucji francuskiej, bolszewicy powołali „trybunały rewolucyjne”, których zadaniem było ściganie osób oskarżonych o „przestępstwa kontrrewolucyjne”. Przy wydawaniu wyroków trybunały miały kierować się dekretami rządu sowieckiego, a gdy ich nie było „socjalistycznym poczuciem sprawiedliwości”. Aby zachęcić je do wydawania surowych wyroków w marcu 1920 roku zostały upoważnione do „odmowy wzywania i przesłuchiwania świadków, jeśli ich zeznania złożone w czasie wstępnego dochodzenia były jasne, a także do wstrzymywania postępowania sądowego w dowolnym momencie, jeśli ustalono, że okoliczności sprawy zostały już przekonująco naświetlone. Trybunały były upoważnione do odmawiania powodowi i pozwanemu prawa do stawania w sądzie i do przekładania sprawy.”

Trybunały orzekały jednak wyjątkowo łagodne wyroku – w ciągu 1918 roku zaledwie 14 osób zostało skazanych na śmierć. Wywołało to wielkie rozczarowanie Lenina, który zaczął polegać

na Czece w swojej polityce terroru.

Pretekst: zamach na Lenina

Latem 1918 roku CzeKa uzyskała prawo do dokonywania aresztów prewencyjnych „w charakterze zakładników” osób należących do klas społecznych i grup zawodowych, które reżim bolszewicki uznał za „niebezpieczne” dla siebie bądź wrogie. Byli to: właściciele ziemscy, przemysłowcy, przedstawiciele wolnych zawodów, rentierzy, dawni członkowie partii „burżuazyjnych” oraz dawni urzędnicy carscy. CzeKa przyznała sobie także prawo organizacji sądów doraźnych i dokonywania egzekucji zatrzymanych bez procesu sądowego. W tym okresie przystąpiła także do tworzenia obozów koncentracyjnych, osławionych „łagrów”. Pierwsze takie obozy utworzono w sierpniu 1918 roku w Murom i Arzamas. W czasie wojny domowej CzeKa utworzyła ich w sumie kilkadziesiąt, w końcu 1920 roku istniało ich 84, zaś w 1923 roku już 315. Szacuje się, że w latach 1918-1921 przetrzymywano w nich kilkaset tysięcy osób. Tylko w lipcu 1918 roku CzeKa dokonała 1115 egzekucji.

Lenin był jednak nadal niezadowolony. W swojej broszurce z tego okresu „Aktualne zadania władzy radzieckiej” napisał: „nasza władza jest niewiarygodnie miękka, przypomina raczej kisiel niż żelazo”. 30 sierpnia 1918 roku doszło do dwóch wydarzeń, które doprowadziły do rozpętania ludobójczego terroru na masową skalę. Były nimi udany zamach na szefa Piotrogradzkiej CzeKi Mojsieja Urickiego oraz zamach na samego Lenina, którego dokonała w Moskwie sympatyzująca z partią eserowców Fanny Kapłan. Ciężko ranny Lenin zdołał przeżyć, zaś Kapłan została stracona. Tydzień później, pod nieobecność chorego Lenina, Rada Komisarzy Ludowych pod przewodnictwem Jakowa Swierdłowa uchwaliła dekret „O czerwonym terrorze”, który należy przytoczyć w całości: „Rada Komisarzy Ludowych, wysłuchawszy sprawozdania Przewodniczącego Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją na temat działalności wyżej wymienionej komisji, uznała, że w obecnej sytuacji zapewnienie bezpieczeństwa na zapleczu drogą terroru

jest niezbędnie konieczne; że dla wzmożenia działalności Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji i nadania jej bardziej planowego charakteru bezwzględnie należy zasilić jej szeregi możliwie największą liczbą odpowiedzialnych partyjnych towarzyszy; że niezbędne jest zabezpieczenie Republiki Radzieckiej przed wrogami klasowymi drogą izolowania ich w obozach; że wszystkie osoby powiązane z organizacjami białogwardyjskimi oraz zamieszczone w spiski i bunty podlegają rozstrzelaniu; że należy podawać do wiadomości publicznej nazwiska wszystkich rozstrzelanych wraz z uzasadnieniem wyroku."

Tylko w ciągu dwóch następnych miesięcy CzeKa dokonała od 10 do 15 tysięcy egzekucji osób wziętych wcześniej na „zakładników”. W późniejszym okresie także ginęły tysiące ludzi. Byli to nie tylko faktyczni wrogowie władzy bolszewickiej, gdyż ofiary były mordowane przeważnie ze względu na pochodzenie społeczne. Jasno ukazują to instrukcje Martinsa Lacinsa, szefa ukraińskiej CzeKa, skierowane przez niego do czekistów w piśmie „Czerwony Terror”: „Nie prowadzimy wojny z pojedynczymi osobami. Likwidujemy burżuazję jako klasę. W czasie śledztwa nie szukaj dowodów, że oskarżony słowem i czynem występował przeciwko władzy radzieckiej. Podstawowe pytanie jakie powinienes zadać to: do jakiej klasy należy oskarżony? Skąd pochodzi? Jakie jest jego wykształcenie lub zawód ? Odpowiedzi na te pytania powinny określić los oskarżonego. W tym leży znaczenie i istota Czerwonego Terroru."

W lipcu 1918 roku Grigorij Zinowjew, należący w tym czasie do grona czołowych osób w kierownictwie partii bolszewickiej, wypowiedział przerażające słowa: „Musimy pociągnąć za sobą 90 ze 100 milionów mieszkańców Rosji Radzieckiej. Jeśli idzie o pozostałych, nie mamy im nic do powiedzenia. Należy ich zlikwidować”.

Metody działania CzeKi były wyjątkowo bezwzględne – pukanie do drzwi w środku nocy, przesłuchania i więzienie bez oskarżenia,

tortury i przyspieszone egzekucje. Warunki w więzieniach urągały ludzkiej godności: przeludnione cele, bardzo skąpe racje żywnościowe, słabe ogrzewanie, brak wody, ociekające wilgocią ściany, brak światła. Jeśli chodzi o stosowane tortury, to były to praktyki sięgające czasów co najmniej o kilkaset lat wstecz. W Charkowie parzono dłonie ofiar wrzątkiem, aż pokryta pęcherzami skóra dawała się zdjąć, w Carycynie przepiłowywano ofiarom kości, w Woroneżu umieszczano ofiary w nabijanych gwoździami beczkach, które potem toczono, w Armawirze miażdżono czaszki, w Kijowie przymocowywano do ciał ofiar klatki ze szczurami, w Odessie przykuwano ofiary łańcuchami do desek i wsuwano do pieca lub zbiornika z wrzątkiem, zimą z kolei oblewano nagie ciała ofiar wodą, dopóki nie zamieniły się w „lodowe posągi”.

Niektórzy działacze bolszewickiego kierownictwa (Kamieniew, Bucharin i Olminski) krytykowali nadużywanie władzy przez CzeKa, jednak Lenin, Trocki i Stalin skutecznie umożliwiali jakiegokolwiek ograniczenie terroru i konsekwentnie stawali w obronie CzeKi. Ile ofiar łącznie pochłonął „czerwony terror”? Najniższe szacunki mówią o 50 tysiącach ludzi, są one jednak moim zdaniem niewiarygodne, gdyż tyle osób wymordowano tylko na samym Krymie po ewakuacji stamtąd armii „białych” Piotra Wrangla w listopadzie 1920 roku. George Leggett, autor pionierskiej pracy o CzeKa z 1986 roku, szacuje liczbę jej ofiar na 140 tysięcy ludzi. Liczba ta jednak nie obejmuje zabitych w latach 1919-1921 podczas buntów chłopskich i powstań na Ukrainie, na zachodniej Syberii oraz w rejonach zamieszkałych przez Kozaków kubańskich. Obecnie za najbardziej prawdopodobną liczbę ofiar CzeKi przyjmuje się liczbę 250 tysięcy ludzi.

CzeKa została w 1922 roku przekształcona w Państwowy Zarząd Polityczny (ros. GPU). W tym momencie liczyła już 260 tysięcy funkcjonariuszy. Po powstaniu ZSRR w grudniu tego roku instytucję przekształcono w Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny (ros. OGPU), zaś w 1934 roku w osławione NKWD.

Polityka „czerwonego terroru” z lat 1917-1924 jest przerażającym przykładem jakie są skutki przejęcia władzy przez opętanych relatywizmem moralnym, wyrażającym się w zasadzie „cel uświęca środki” obłąkanych zbrodniarzy, którzy wierzyli, że aby stworzyć „nowy lepszy świat” należy wyeliminować całe grupy społeczne uznawane przez nich za „niepożądane”. Wynika z niej niezbieżnie, że Józef Stalin i jego ludobójczy terror nie był żadnym „przypadkiem” w historii państwa sowieckiego. Stalin był w tym względzie wiernym kontynuatorem „dzieła” Lenina i Lwa Trockiego. Jedyna różnica między nim a Leninem polegała tylko na tym, że Stalin rozwinął politykę terroru na większą skalę niż Lenin, mając do tego znacznie lepiej rozbudowaną policję polityczną (NKWD), która w czasach Lenina dopiero się tworzyła. Stąd też zasięg stosowanych przez nią represji był mniejszy niż w czasach stalinowskich...

Autorstwo: Konrad Ruzik

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. „Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944-1989”, pod red. Krzysztofa Persaka i Łukasza Kamińskiego, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
2. Figes Orlando, „Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891-1924”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2009.
3. Frołow Sylwia, „Dzierżyński”, Znak, Kraków 2014.
4. Pipes Richard, „Rewolucja rosyjska”, PWN, Warszawa 1994.
5. Pipes Richard, „Rosja bolszewików”, Magnum, Warszawa 2005.
6. Radziński Edward, „Stalin”, Magnum, Warszawa 1996.
7. Service Robert, „Lenin”, Iskry, Warszawa 2003.

8. Smaga Józef, „Rosja w XX wieku”, Znak, Kraków 2000.
9. Wołkogonow Dmitrij, „Lenin”, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2006.
10. Wołkogonow Dmitrij, „Trocki”, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2008.